

Miałaś ze mną tu być, lecz za późno jest dziś
Lecz za późno jest bitch, choć myśleć nie mogę przestać
O tym, jak piękny by był cały ten jebany szczyt
Gdybyś ty chciała nim iść, ze mną za rękę do nieba

Miałaś ze mną tu być, lecz za późno jest dziś
Lecz za późno jest bitch, choć myśleć nie mogę przestać
O tym, jak piękny by był cały ten jebany szczyt
Gdybyś ty chciała nim iść, ze mną za rękę do nieba

Powiedz mała co się z nami stało, przecież postanowiliśmy całość
Mieliśmy robić te hajsy i być najzajebistszą parą
Dziś jesteś dla mnie nieznaną postacią, chociaż nie bolało to, że oduczyliśm
y siebie się
To czuję, że nigdy nie było cię obok
Ale ja nie potrzebuję cię, nie obraż się, ten obraz już zamazał się
Było nam dobrze, dziś siedzę sam z jointem
I nawet nie myślę o tobie, choć czasem przypomnisz mi się
I uśmiech zamienia się w grymas i w mękę zamienia się chwila
Daj mi spokój, tego potrzebuję, bo ostatnio męczyłaś bułę
Call me daddy - chciałaś być traktowana jak księżniczka, bo ja jestem królem
Flaszki w górę, bracia, nie zwariujcie przez żadne panny
Blanty w chmurę zmieniam, zaklejone oczy i różowe okulary

Miałaś ze mną tu być, lecz za późno jest dziś
Lecz za późno jest bitch, choć myśleć nie mogę przestać
O tym, jak piękny by był cały ten jebany szczyt
Gdybyś ty chciała nim iść, ze mną za rękę do nieba

Miałaś ze mną tu być, lecz za późno jest dziś
Lecz za późno jest bitch, choć myśleć nie mogę przestać
O tym, jak piękny by był cały ten jebany szczyt
Gdybyś ty chciała nim iść, ze mną za rękę do nieba

To nie tak miało być, mała to nie tak miało być
Miałaś poczekać jeszcze parę chwil, aż we wszystko zamieni się nic
Miałaś odbierać ze mną złotą płytę, z Moëtem w rękę przemierzać ulice
Być moim menago i mnożyć te siano, nie przejmować się żadną splątą pożyczek,
eeej
Nie ma cię i nie ma nas i w sumie spoko
Przy tobie nie czułem się kimś, a nawet nie czułem sobą
I czułem się gorszy, bo nie miałem codziennie kwitu na sushi
Dziś czuję się lepszy, ale tego jeszcze cię życie nauczy
Mogłem dać ci wszystko, ale dla ciebie to i tak za mało
Nie tylko jak nie odbierałem, dla ciebie coś było nie halo
Pierdolę serce, bo tylko mój umysł już mówi mi prawdę
Dziś robię tę forszę, no ale nie po to, żeby mieć na sobie tę Gucci i Pradę

Miałaś ze mną tu być, lecz za późno jest dziś
Lecz za późno jest bitch, choć myśleć nie mogę przestać
O tym, jak piękny by był cały ten jebany szczyt
Gdybyś ty chciała nim iść, ze mną za rękę do nieba

Miałaś ze mną tu być, lecz za późno jest dziś
Lecz za późno jest bitch, choć myśleć nie mogę przestać
O tym, jak piękny by był cały ten jebany szczyt
Gdybyś ty chciała nim iść, ze mną za rękę do nieba